Pracodawcy oceniają pośrednictwo pracy

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: poniedziałek, 03, czerwiec 2013 00:00
Rafał Rudka
Odsłony: 2192

Urzędy pracy nie są zainteresowane ofertami pracy przysyłanymi przez przedsiębiorstwa, z kolei firmy wolą szukać pracowników na własną rękę - wynika z raportu "Dlaczego w Polsce nie działa pośrednictwo pracy?", przygotowanego przez ekonomistów z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW, we współpracy z Konfederacją Lewiatan.

Z badań ankietowych realizowanych wśród przedsiębiorców przez różne instytucje (m.in. NBP, Konfederacja Lewiatan) wynika, że zaledwie 10-20 proc. ofert pracy trafia do urzędów pracy a ponad 50 proc. przedsiębiorstw w ogóle nigdy nie zgłasza do nich ofert. Obraz ten wyłania się nawet z danych z rejestrów powiatowych urzędów pracy(PUP) - w ciągu ostatnich 8 lat w każdym miesiącu przeciętnie liczba osób bezrobotnych, które znalazły pracę była 2.5 razy większa niż liczba ofert pracy w dyspozycji urzędów pracy!

Większość pracodawców szuka pracowników samodzielnie lub za pośrednictwem mediów, także osoby bezrobotne w większości przypadków zdane są na media oraz znajomych i rodzinę. Skutkiem tego koszt zapełnienia wakatu jest w Polsce wysoki na tle innych krajów i stanowi jeden z istotnych czynników zniechęcających pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy.

Pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego: Adam Pawluczyk, Magdalena Smyk i Joanna Turowicz przeprowadzili eksperyment, który miał pokazać, z czym mają szansę spotkać się przedsiębiorcy zgłaszający ofertę do PUP. Do wszystkich urzędów pracy (i ich filii) rozesłano identyczny mail z informacją, że młoda firma poszukuje osób na cztery stanowiska, w tym właśnie powiecie: kierowcy, osoby do sprzątania magazynu, osoby do księgowości i handlowca (do maila dołączono opis tych czterech stanowisk). Na termin eksperymentu wybrano luty, czyli miesiąc z tradycyjnie najniższą liczbą wakatów w dyspozycji PUP.

Łącznie zapytanie z ofertami pracy przekazano do każdego z 336 powiatowych urzędów pracy oraz do 80 filii. Odpowiedzi zbierano przez tydzień od dnia nawiązania kontaktu. Korzystano z oficjalnych adresów e-mail PUP i ich filii. Sama treść przesłanego e-mailA wskazywała na potrzebę szybkiego znalezienia pracowników.

Wyniki eksperymentu

Na zgłoszenie w ogóle nie odpowiedziało 60 proc. placówek publicznych służb zatrudnienia. Wśród otrzymanych odpowiedzi większość wiązała się z koniecznością zaspakajania potrzeb urzędów pracy - co nie przełoży się dalej na jakość kandydatów do pracy kierowanych przez PUP.

- 78 urzędów (59 proc.) poprosiło o uzupełnienie danych poprzez wypełnienie przygotowanego formularza, choć zgodnie ze znowelizowaną treścią rozporządzenia nie maja prawa tego wymagać.
- Zaledwie 10 PUPów (8 proc.) poprosiło o uzupełnienie informacji bez potrzeby wypełniania dodatkowych dokumentów. Dodatkowo tylko 28 urzędów (21 proc.) przesłało formularz w formacie możliwym do edytowania elektronicznie - pozostałe placówki przesłały formularze w formacie pdf i jpg, bądź kwestionariusze przekopiowane do treści maila. Pracodawca zmuszony jest wypełnić materiał, wydrukować go, podpisać a następnie odesłać faksem lub wskanować i odesłać elektronicznie. Ofertę pracy na portalu internetowym lub w gazecie lokalnej zamieszcza się przez internet w kilka minut.
- Spośród 416 maili wysłanych do urzędów pracy i ich filii, o „ofertach" dowiedzieć się mogły

Phoca PDF

osoby tylko z 9 placówek - 7 umieściło je na tablicy ogłoszeń, a 2 na swojej stronie internetowej. Być może część PUP zrobiła to bez informowania autorów eksperymentu o tym fakcie, bo CV otrzymaliśmy z obszaru 19 placówek. Jednak możliwe, że to osoby bezrobotne samodzielnie przeszukiwały tablice ogłoszeń i strony internetowe sąsiednich powiatów.

W znacznej mierze powiatowe urzędy pracy nie są skłonne prowadzić komunikacji z pracodawcami za pośrednictwem współczesnych technologii.

- Żaden PUP nie przesłał linka do strony, na której można po prostu wypełnić zgłoszenie oferty pracy jako formularz.
- 15% odpowiedzi nie znajdowało się w treści maila, lecz było załącznikiem (skan pisma), z których 9 (7%) opatrzonych było podpisem urzędnika.

Choć PUP są ograniczone w możliwości podejmowania działań obecnym rozporządzeniem, sam sposób realizacji tego rozporządzenia jest nieprzyjazny przedsiębiorcom:

- 26% otrzymanych odpowiedzi napisana została językiem formalnym („urzędowym"), odsyłając pracodawcę do przepisów rozporządzenia;
- PUP preferują czasochłonny dla pracodawcy kontakt osobisty - e-mail lub telefon są tylko sposobem do umówienia spotkania w siedzibie urzędu (na podstawie ankiety realizowanej po zakończeniu eksperymentu);
- PUP oczekują dokumentów (np. zaświadczenie o REGON), choć nie mają do tego podstawy prawnej;
- wymagają przesłania dokumentów de facto papierowych (np. zgłoszenia „z pieczątką" firmy).

Wśród pozytywnych wniosków z badania należy wspomnieć, że 76 e-maili było życzliwych i uprzejmych, a jeden z urzędników zaproponował nawet przyjazd do siedziby firmy, żeby przyjąć zgłoszenie.

Pełny raport dostępny jest TUTAJ.

Źródło: Konfederacja Lewiatan

Phoca PDF